

Reakcje Szwecji na symulację ataku ze strony Rosji

Justyna Gotkowska, Reakcje Szwecji na symulację ataku ze strony Rosji

22 kwietnia szwedzka gazeta *Svenska Dagbladet* poinformowała, że w nocy z 29 na 30 marca dwa rosyjskie bombowce strategiczne Tu-22M3 w eskorcie czterech myśliwców Su-27 przeprowadziły ćwiczenia w międzynarodowej przestrzeni powietrznej w odległości ok. 35 km od granicy Szwecji. Powołując się na źródła wojskowe, gazeta podała, że rosyjskie samoloty ćwiczyły symulację ataku na dwa cele wojskowe: w rejonie Sztokholmu oraz w południowej Szwecji. Szwedzkie Siły Powietrzne nie zareagowały. Obecność w pobliżu granic Szwecji zaznaczyły natomiast dwa duńskie myśliwce F-16, pełniące dyżur w natowskiej misji nadzoru powietrznego państw bałtyckich.

Komentarz

- Brak reakcji Szwecji na rosyjskie ćwiczenia świadczy o problemach Sił Powietrznych, najważniejszego rodzaju sił zbrojnych Szwecji, które najwyraźniej nie są w stanie realizować wszystkich stawianych im zadań. Teoretycznie przynajmniej dwa myśliwce JAS 39 C/D powinny być w całodobowej gotowości do m.in. eskortowania obcych samolotów w przestrzeni międzynarodowej w pobliżu granic Szwecji. Z doniesień medialnych wynika, że w nocy z 29 na 30 marca szwedzkie myśliwce nie pełniły dyżuru bojowego. Jest kilka przyczyn takiego stanu rzeczy. Po pierwsze, zaangażowanie dużej części eskadr myśliwców JAS 39 C/D i personelu naziemnego w pierwszym kwartale 2013 roku w ćwiczeniach narodowych (Flygvapenövning 2013), regionalnych (TTP) i międzynarodowych (m.in. Red Flag), koniecznych do wypełnienia celów reformy wojskowej i zapewnienia interoperacyjności Siłom Powietrznym. Po drugie, braki personelu w zakresie zarówno pilotów myśliwców JAS 39 C/D, jak i obsługi naziemnej (m.in. techników). Po trzecie, regulacje prawne ograniczające czas pracy żołnierzy w czasie pokoju i problemy finansowe armii. Co więcej, z wymienionych względów luki w pełnieniu dyżuru bojowego pojawiają się przynajmniej od dwóch lat.
- Informacje o rosyjskich ćwiczeniach i braku reakcji Szwecji ożywiły szwedzką debatę na temat polityki obronnej i stanu sił zbrojnych, która toczy się od początku 2013 roku. Rząd wydaje się jednak traktować ujawnienie informacji jako kolejny instrument nacisku środowisk dziennikarzy, analityków i wojskowych, które opowiadają się za zmianami w polityce obronnej, reformą sił zbrojnych i zwiększeniem wydatków wojskowych. Moderaci, największa partia koalicyjna, odrzuca dyskusję o polityce obronnej i wzroście nakładów na obronność kosztem innych wydatków, mając na uwadze konsolidację

budżetu i kampanię przed wyborami w 2014 roku. Z tego względu minister obrony Karin Enström oraz minister spraw zagranicznych Carl Bildt starają się tonować dyskusję o rosyjskich ćwiczeniach oraz zdolnościach szwedzkiej armii. Zgodnie z zapowiedzią minister Enström kwestia rosyjskich ćwiczeń ze względu na nienaruszenie szwedzkiej przestrzeni powietrznej nie zostanie podjęta w relacjach z Rosją.

- Ćwiczenia wpisują się w zwiększoną aktywność rosyjskiego lotnictwa, w tym z użyciem bombowców strategicznych, w regionie nordycko-bałtyckim. W państwach nordyckich jest to interpretowane jako dążenie do zademonstrowania rosyjskiej obecności i potencjału militarnego w regionie. Rosja wznowiła loty bombowców strategicznych zdolnych do przenoszenia ładunków jądrowych na Dalekiej Północy w 2007, zaś nad Bałtykiem w 2011 roku (w międzynarodowej przestrzeni powietrznej). Ćwiczenia z 29/30 marca to jednak prawdopodobnie pierwsze od zakończenia zimnej wojny rosyjskie ćwiczenie symulujące bezpośredni atak na Szwecję.